

Nawrocki chce zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją

3 marca 2025

„Obywatelski” kandydat PiS na prezydenta Karol Nawrocki był gościem Bogdana Rymanowskiego. W Radiu Zet z ust pretendenta do fotela prezydenckiego padły szokujące słowa o stosunkach dyplomatycznych z Rosją.



W „krótkiej piłce” Rymanowski zapytał Nawrockiego o stosunki z Rosją. „Polska powinna zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją. Tak czy nie?” – pytał dziennikarz.

„Tak” – odparł kandydat „obywatelski” PiS.

„Tak? Powinna zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją?” – upewniał się zdumiony odpowiedzią prowadzący.

„Panie redaktorze, jest wiele kwestii ekonomicznych, wiele kwestii, które odnoszą się do relacji polsko-rosyjskich, natomiast jeśli pyta Pan o moje stanowisko w tej kwestii, to utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z państwem, które jest barbarzyńskie, nie jest dla Polski dobre” – oświadczył Nawrocki.

Do tematu Rymanowski powrócił w dalszej części „Gościa Radia Zet”. „Powiedział pan w »Krótkiej piłce«, że Polska powinna zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją. To jest trochę szokujące, biorąc pod uwagę, że właściwie Donald Trump zaczyna rozmawiać z Rosją i są negocjacje amerykańsko-rosyjskie. To jak to? My powinniśmy się pozbawić tego kontaktu nawet z przeciwnikiem, wrogiem?” – pytał prowadzący.

„Mówię, panie redaktorze, o sytuacji idealnej, w której takie państwa jak Federacja Rosyjska powinny być eliminowane z życia

dyplomatycznego” – odparł szef Instytutu Pamięci Narodowej.

„Ale nie da się wyeliminować. Widzi pan, Donald Trump traktuje ich poważnie. Uważa, że jeśli nie przeciągnie na swoją stronę Rosji, to Rosja będzie w sojuszu z Chinami” – wskazał Rymanowski.

„I to jest zadanie dla prezydenta wielkiego mocarstwa, jakim są Stany Zjednoczone. Mówimy o świecie idealnym, w którym negocjacje Polski z Władimirem Putinem i z Federacją Rosyjską, która jest zagrożeniem i państwem barbarzyńskim, są, panie redaktorze, w mojej ocenie bezproduktywne. Natomiast dla prezydenta Donalda Trumpa oczywiście rozwiązanie sytuacji architektury bezpieczeństwa państwa polskiego jest rzeczą, która jest dobra dla świata” – odparł Nawrocki.

„Czy to nie jest błąd, że pan i Prawo i Sprawiedliwość wszystkie karty stawia na Stany Zjednoczone? Wierzy pan naprawdę w te piękne słowa Donalda Trumpa? Przecież komplementy nic nie kosztują – mówię o Polsce” – pytał dalej dziennikarz.

„Pyta pan redaktor o mnie, tak? To nie jest stawianie wszystkich kart na relacje transatlantycką. Świadomość, że dzisiaj bezpieczeństwo Polski, Europy zależy od Stanów Zjednoczonych – to mówił też wczoraj premier Wielkiej Brytanii i mają tego świadomość wszyscy przywódcy starej Unii – to jest też próba z mojej strony, i taka będzie podjęta próba, gdy zostanę prezydentem, obudzenia Unii Europejskiej w chaosie i w kolejnych fatalnych dla nas, dla Polski faktach” – stwierdził Nawrocki.

„Ale ona się już budzi. Widać, że się budzi” – zauważył prowadzący.

„Chyba jeszcze potrzebuje trochę czasu, żeby się obudzić. Unia Europejska odpowiada za kolejne pakty – pakt migracyjny, pakt klimatyczny. Unia Europejska, panie redaktorze, podpisała pakt z Putinem. Ja chcę silnej i świadomej Polski w ramach Unii

Europejskiej, ale Unia Europejska musi się budzić, to nie może być Unia Merkel i Tuska” – mówił szef IPN-u ubiegający się o fotel prezydenta.

„Nie boi się pan – bo chodzą takie informacje kuluarowe, że o tym Donald Trump powiedział jednemu z europejskich przywódców – że w ramach kompromisu, układu pokojowego z Rosją, Ameryka wycofa 10-20 tys. z tej części Europy wojsk?” – zadał kolejne pytanie Rymanowski.

„To by była fatalna informacja i dla Polski i dla tej części Europy” – przyznał Nawrocki.

„A jak przekonać Amerykanów, żeby tego nie robili?” – pytał dziennikarz.

„No, przede wszystkim stabilizując relacje między Polską i Stanami Zjednoczonymi, Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi i tak jak powiedziałem, budząc Europę i korzystając z tak doskonałych polityków i doświadczonych polityków dla naszej architektury bezpieczeństwa w Unii Europejskiej, jak prezydent Andrzej Duda. To jest jedyna ostoja dzisiaj zdrowego rozsądku Polski” – twierdził Nawrocki.

Na uwagę, że kadencja Dudy dobiega końca i pojawia się „pytanie, czy w ogóle ma szanse na spełnienie takiej roli”, Nawrocki odparł, że „jest wielka nadzieja”. „Po zakończeniu kadencji prezydenta Andrzeja Dudy ja zostanę prezydentem Polski i o to wszystko zadbam” – odparł bez zawahania.

Autorstwo: MMP

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)